

FLORIAN PLIT

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

**TURYSTYKA WIEJSKA WE FRANCJI
A AGROTURYSTYKA I TURYSTYKA WIEJSKA
W REGIONIE ŚWIĘTOKRZYSKIM
– ANALIZA PORÓWNAWCZA**

Abstract: Rural Tourism in France vs. Agritourism and Rural Tourism in the Świętokrzyskie Region in Poland – Comparison Analise. The purpose of the article is to compare tourist service in the countryside of Świętokrzyskie Region in Poland and in provincial France (Bourgogne, Auvergne, Midi-Pyrénées; which the author walked across in 2010-2014). These regions share a number of characteristics, such as differentiated natural environments, rich historical heritage, contemporary delays in the economic development. Even the common opinions on the inhabitants of these regions tend to be similar. The opportunities for development are sought in the domain of tourism. Both in Świętokrzyskie and in provincial French countryside rural tourism is quite well developed, and the hospitality infrastructure is highly diversified with respect to the quality of services and the levels of prices. The differences consist in, for instance, lower share of the grey economy in France, higher reliability of information in France, availability of information in France at the lodging places of the tourist attractions in the more broadly conceived neighbourhood than in Poland, provision of information on catering during excursions (*e.g.* recommended restaurants), as well as a wider spectrum of accompanying events, organised by the communes. On the other hand – it is easier in Poland to rent a bike.

Key words: Differences, Massif Central (France), rural tourism, similarities, Świętokrzyskie (Poland).

Wprowadzenie

Francja jest potentatem na światowym rynku turystycznym nie tylko ze względu na Paryż, Alpy i Lazurowe Wybrzeże, najliczniej odwiedzane przez zagranicznych turystów. Kierują się oni także w inne regiony tego kraju, mającego kilkanaście tysięcy zabytkowych zamków, tysiące zabytkowych kościołów i zróżnicowane środowisko

przyrodnicze. Na obszary wiejskie¹, także te uważane za najbardziej zapadłe, kierują się zwłaszcza turyści brytyjscy, niemieccy i holenderscy, po przecinających Francję szlakach św. Jakuba poruszają się (oprócz przedstawicieli tych trzech nacji) licznie także Belgowie i Polacy. Najliczniejsi są jednak Francuzi, mieszkańcy aglomeracji, którzy wypoczynek na wsi traktują niemal jako rzecz świętą. Turystyka kieruje się na obszary wiejskie wszystkich regionów kraju. Ponieważ walory i baza turystyczna Francji doczekały się wielu opracowań, także w języku polskim (w tym nowa książka [Ptaszyckiej-Jackowskiej 2014], ich opis uznać należy za zbyteczny. Zauważmy jednak, że masowa turystyka na obszarach wiejskich we Francji ma dłuższe tradycje niż w Polsce, jest bardziej rozwinięta, a przy tym funkcjonuje w kraju bogatszym, my zaś mamy nadzieję, że podobny status też osiągniemy. Dlatego też interesujące wydaje się zwrócenie uwagi na niektóre różnice dotyczące zwłaszcza infrastruktury turystycznej na wiejskich terenach obu krajów. Pierwszych porównań autor próbował już przed kilkunastu laty [Plit 2000], natomiast w latach 2010-2014 gromadził kolejne bezpośrednie obserwacje, przemierzając pieszo prowincjonalną Francję: Burgundię, Owernię, Midi-Pyrénées, regiony, które mają wiele cech wspólnych z Ziemią Świętokrzyską. Mimo że przez te lata wiele się zmieniło, różnice między obu krajami pozostają podobne.

1. Podobieństwa krain²

Cała Owernia, większa część Burgundii, ale też północna część regionu Midi-Pyrénées leżą na terenie starego hercyńskiego Masywu Centralnego i jego obrzeży³. Wprawdzie najwyższe jego partie są trzykrotnie wyższe niż Góry Świętokrzyskie, jednak przeważają obszary krajobrazowo podobne, położone około 300-600 m n.p.m., o zróżnicowanej budowie geologicznej, rzeźbie falistej, poprzecinane licznymi głęboko wciętymi dolinami. Ta odległa od mórz kraina odegrała bardzo ważną rolę w dziejach Francji, przez wieki pełniła funkcję obszaru rdzeniowego. Płaskowyzę w sąsiedztwie doliny Allier były najsilniejszym i ostatnim bastionem galijskiego oporu przeciw Rzymianom. Wercyngetoryks uznawany jest za bohatera narodowego

¹ W polskiej terminologii turystycznej mamy wiele sformułowań o zakresach znaczeniowych częściowo nierozłącznych: turystyka wiejska, agroturystyka, turystyka zielona, ekologiczna *etc.* Termin *turystyka na obszarach wiejskich* wydaje się najbardziej odpowiedni zważywszy, że w wielu regionach Francji nie mamy typowych wsi, ale rozproszoną zabudowę farmerską.

² W porównaniach bardziej szczegółowo omawiane będą przykłady dotyczące Francji. Autor zakłada, że wiedza o regionie świętokrzyskim jest wystarczająco duża (a przynajmniej taką być powinna).

³ Północne i zachodnie granice Masywu Centralnego są słabo widoczne w krajobrazie, teren obniża się tam stopniowo, dlatego różnie wyznaczane są granice regionu fizycznogeograficznego i podawane odmienne informacje o jego powierzchni: od 80 tys. km² do ponad 100 tys. km² (w tym przypadku wraz z obrzeżami). Administracyjnie Masyw Centralny należy do następujących regionów: Owernia (Auvergne, w całości w granicach Masywu), Limousin (większa część regionu w strefie brzeżnej), częściowo: Langwedocja, Burgundia, Midi-Pyrénées, fragment Rodan-Alpy (Rhône-Alpes). Uwagi autora odnoszą się przede wszystkim do Owernii i leżących na terenie Masywu Centralnego części Burgundii i Midi-Pyrénées.

Francji, a jego postawa w pewnej mierze zainspirowała autorów popularnych komiksów o Asteriksie (akcję przeniesiono w inny region). W średniowieczu region był bastionem duchowości. To z założonego w 910 r. benedyktyńskiego opactwa Cluny na skraju Burgundii wyszła reforma kluniacka, a autorytet tutejszego opata uznawało w pewnym okresie 1450 klasztorów, także na ziemiach leżących daleko od Francji, to w założonym w 1098 r. klasztorze w burgundzkim Cîteaux narodził się zakon cystersów i stąd wyszła kolejna wielka reforma monastycyzmu. Po okresie bujnego rozwoju życia zakonnego zostały liczne ruiny klasztorów oraz setki romańskich i gotyckich kościołów, kaplic i oratoriów (*oratoires*) rozsianych po najmniejszych nawet wsiach, a nawet „w szczerym polu” (w parafii potrafi być ich kilkanaście). To w owerniackim Clermont w 1095 r. papież Urban II uroczyście ogłosił I krucjatę. Z kolei jedna z pierwszych znanych pielgrzymek do Santiago de Compostela wyruszyła w 931 r. pod przewodnictwem biskupa Godescalca z owerniackiego Puy (Puy-en-Velay [Jacomet 2005], początkując masowe pielgrzymki z Francji (i nie tylko). Dziś region ten przecinają rozliczne szlaki św. Jakuba, a przy nich krzyże przydrożne, kaplice, stare cmentarze, schrony i szpitale służące niegdyś pielgrzymom. Widzimy tu zatem kolejne podobieństwa do Ziemi Świętokrzyskiej, która – choć leżąca z dala od stolic państwa – też wchodziła w skład polskiego obszaru rdzeniowego, w jej wsiach i miasteczkach przetrwały najstarsze w Polsce zabytki budownictwa sakralnego i militarnego, a sanktuarium na Świętym Krzyżu przez wieki było najważniejszym centrum pielgrzymkowym w kraju.

Burzliwa przeszłość i niezwykle skomplikowana budowa geologiczna, tak Ziemi Świętokrzyskiej jak i Masywu Centralnego sprawiły, że w obu tych regionach występują liczne, ale mało obfite złoża rozmaitych surowców mineralnych (w Masywie Centralnym m.in. węgla kamiennego, rud żelaza, uranu, cynku, ołowiu, wolframu, złota, kamieni budowlanych). Choć w obu regionach większość kopalń została już zamknięta, to pozostały nie tylko zabytki techniki, lecz także – co przy turystyce jest niezwykle ważne – ślad w tradycji narodowej. W obu krainach mamy uzdrowiska (Busko Zdrój, Solec Zdrój – Vichy i inne). W obu wcześniej rozwinął się przemysł, a i dziś są tam wielkie zakłady przetwórcze (np. centrala i główne zakłady Michelin w Clermont-Ferrand). Obie krainy w narodowej tradycji utrwaliły się jako obszary zaciętych walk o niepodległość (Świętokrzyskie – zwłaszcza powstanie styczniowe i II wojna światowa, Masyw Centralny – jeden z nielicznych obszarów rozwiniętej partyzantki we Francji w czasie ostatniej wojny). Wykształciło to narodowe stereotypy myślenia o ich mieszkańcach: ludzie prości, odważni, bitni, uparci. Obie krainy należą do trudno dostępnych (mimo centralnego ich położenia), niedoinwestowanych i najbiedniejszych: Świętokrzyskie w Polsce, a Masyw Centralny we Francji. Duże porty lotnicze leżą na zewnątrz Masywu Centralnego, ale w jego pobliżu (Lyon, Tuluza), a na terenie regionu mamy jedynie lotniska o charakterze regionalnym (w Świętokrzyskim nie ma w ogóle portu lotniczego). We Francji szybkie koleje TGV omijają tę górzysto-wyżynną krainę. Wprawdzie

TGV z Paryża do Lyonu zatrzymuje się na jej skraju w Le Creusot, ale stacja ta pełni podobną funkcję, jak Włoszczowa Północ na trasie CMK, zaś do Clermont-Ferrand i Saint-Etienne z Paryża dojechać można tylko „ekspresami regionalnymi” i to wcale nienajkrótszą drogą, niczym dojazd TLK w Warszawie do Kielc. Relatywnie gęsta niegdyś sieć połączeń lokalnych w Masywie Centralnym stopniowo podupada, pociągi dowożą jeszcze ludzi do większych miast, ale kursów mamy mało (zwłaszcza w relacjach międzyregionalnych), pociągi jeżdżą powoli, połączenia w znacznej mierze realizują kolejowe (SNCF) autokary. W Świętokrzyskim jest, niestety, podobnie.

Podobieństwo wyraża się także w tym, że wielu mieszkańców obu krain, zmęczonych trudną sytuacją ekonomiczną, codzienną walką o byt, niedostatkiem miejsc pracy widzi rozwiązanie w emigracji. Opuszczone, popadające w ruinę domy, zarosnięte tory kolejowe i perony, las wkraczający na pola (w obu regionach) i na pastwiska (gł. w Masywie Centralnym) w obu krainach są powszednimi widokami. Jednak i na Ziemi Świętokrzyskiej i w Masywie Centralnym nie brakuje ludzi, którzy perspektyw rozwoju upatrują w turystyce, przede wszystkim w rozproszonej turystyce kierującej się na obszary wiejskie, wykorzystującej walory historyczne, kulturowe (w tym folklor), przyrodnicze (w obu krainach mamy parki narodowe: Świętokrzyski i Sewennów – Parc National des Cévennes, w Górach Świętokrzyskich parki krajobrazowe, w Masywie Centralnym będące ich odpowiednikiem parki regionalne). Stawianie na turystykę zostało zapisane w setkach strategii, planów regionalnego i lokalnego rozwoju itd.

2. Odmienność krain

Podstawowa różnica nie wynika z tego, że Masyw Centralny jest większy, wyższy, ani też z tego, że Francja jest krajem bardziej zamożnym niż Polska. Porównywane krainy są na różnych etapach przemian demograficznych. Upraszczając: Ziemia Świętokrzyska się wyludnia, Masyw Centralny już się wyludnił.

Ziemie Świętokrzyską, od wieków a jeszcze do niedawna, cechowała duża prężność demograficzna, panowało przeludnienie agrarne. Tylko częściowym rozwiązaniem problemu było szukanie pracy w zakładach Zagłębia Staropolskiego, a później Centralnego Okręgu Przemysłowego. Emigrowano znacznie dalej, lecz mimo to niemal do połowy XX w. liczba mieszkańców i gęstość zaludnienia wzrastały. Zmniejszenie zaludnienia przyniosła eksterminacja Żydów w czasie II wojny światowej, a potem strumień osiedleńczy, który skierował się na Ziemię Odzyskane. Od tego czasu Świętokrzyskie pozostaje „zagłębiem emigracyjnym”, ludzie wyjeżdżali do Warszawy, na Śląsk i do Zagłębia, do Łodzi, ostatnio coraz częściej zagranicę. Powojenny *boom* demograficzny spowodował jednak, że przez wiele lat liczba mieszkańców zmieniała się nieznacznie, dopiero ostatnio coraz wyraźniej widać tendencję spadkową. W 2014

r. woj. świętokrzyskie (11 710 km²) liczyło 1265 tys. mieszkańców, a gęstość zaludnienia wynosiła 108 osób/km².

Wysoki przyrost naturalny cechował też mieszkańców przeludnionego Masywu Centralnego. Tylko dzięki niemu szybko zniwelowane zostały straty poniesione w czasie rewolucji francuskiej i wojen napoleońskich. Przykładowo, chociaż przez cały wiek XIX trwała emigracja, głównie do Paryża i okolic, to aż do 1886 r. liczba mieszkańców Owernii (26 tys. km²) wzrastała, coraz wolniej. W 1886 r. zamieszkiwało ją 1 547 600 osób, gęstość zaludnienia wynosiła ok. 60 osób/km i była wtedy taka sama, jak w całej Francji. Systematyczny spadek utrzymywał się aż do 1954 r. (1250 tys. mieszk.), potem (do 1982 r.) nastąpił wzrost, ponowny spadek trwał do 1999 r. i znów nastąpił wzrost. W 2012 r. Owernia liczyła 1353 tys. mieszkańców, ale gęstość zaludnienia (51 osób/km²) przeszło dwukrotnie ustępowała średniej francuskiej. Udział regionu w zaludnieniu kraju zmalał z 4,5% w 1801 r. do 2% obecnie. Negatywne procesy demograficzne nie wszędzie jednak zostały przezwyciężone. Cantal, najwyżej położony departament Owernii, zaczął się wyludniać już w początkach XIX w. Wyludnia się on nadal i to na tyle silnie, że procesowi temu poświęcono nie tylko artykuły naukowe, ale i hasła w Wikipedii [*Démographie du Cantal* 2013]. Cantal w latach 1999-2007 utracił 2000 mieszkańców netto, przy czym tempo wyludniania wielu gmin, nawet dużych gmin miejskich, było bardzo szybkie (Aurillac -5,3%, Murat -4,6%). Ten departament, wielkości połowy woj. świętokrzyskiego (5756 km²), w 1820 r. liczył 252 tys. mieszkańców, a dziś tylko 148 tys. mieszkańców, zaś jego gęstość zaludnienia to ledwie 25 osób /km², podczas gdy jeszcze w 1968 było to 29,6 [*Auvergne, histoire d'un...* 2014; Waszak 2014]. Przyrost naturalny jest w Cantal zdecydowanie ujemny, czemu trudno się dziwić, skoro ludność bardzo znacznie się postarzała (blisko 2% kobiet w wieku 90+!). Jeszcze bardziej wyludniły się wapienne płaskowyże Causse w departamentach Lozère, Tarn i Aveyron. Proces ten zwrócił uwagę nawet badaczy w Polsce, bowiem pisał o tym już Zaborski [1930], podając przykład gmin Hures i La Parade w Lozère. Pierwsza z nich liczyła 501 mieszkańców w 1856 r., a tylko 150 w 1926, druga odpowiednio 426 i 258. Obie te gminy połączono w 1971 r., a w 2012 liczyły łącznie 257 osób i to tylko dlatego, że od końca lat 60. XX w. zaczęły napływać nowi mieszkańcy, bowiem w 1975 r. było ich tylko 157⁴.

Paradoksalnie, te zmiany demograficzne nie są całkowicie negatywne dla turystyki. Zmniejszaniu się liczby mieszkańców towarzyszy poprawa warunków mieszkaniowych, w Masywie Centralnym w każdym niemal domu stoją puste pokoje. W krainie, gdzie od wieków budowano z kamienia i budowle niszczeją wolniej niż drewniane, mamy dziś bardzo wiele niezamieszkałych budynków, całych gospodarstw, które relatywnie łatwo zaadaptować na potrzeby turystyki.

⁴ *Archives départementales*, 2015, <http://archives.lozere.fr/archive/commune-hures-la-parade>, dostęp 2015/01/26 oraz *Hures-la-Parade*, 2015, <http://fr.wikipedia.org/wiki/Hures-la-Parade> 2015, dostęp 2015/01/26.

3. Turystyka na wsi francuskiej

Turystyka na prowincji francuskiej jest bardzo rozwinięta, obejmuje obiekty liczne, świadczące usługi różnej jakości i po bardzo zróżnicowanych cenach: hotele, pensjonaty, usługi noclegowe w prywatnych domach, schroniskach. Obiekty te wchodzi w skład potężnych sieci ogólnokrajowych (w przypadku hoteli także międzynarodowych), regionalnych, ale też prowadzone są przez gminy, lokalne stowarzyszenia⁵ i osoby prywatne nie chcące formalnie wchodzić w struktury sieciowe. Największą sieć, działającą niemal wyłącznie na wsi, stanowi Gîtes de France. Na swojej stronie internetowej⁶ informuje ona o ok. 60 tys. obiektów, w zdecydowanej większości zaliczanych do kategorii *gîtes*, czyli odpowiednika naszych gospodarstw agroturystycznych (*chambres d'hotes*) i schronisk, zrzesza także nieliczne kempingi, pensjonaty i odpowiedniki naszych domów kolonijnych. Z tych 60 tys. obiektów tylko ok. 800 przypada na region paryski – Îles de France, obejmujący nie tylko stolicę i miasta aglomeracji, ale i spore tereny rolnicze. Niewiele jest ich także na północy (910 w Pikardii, 1250 w Nord – Pas de Calais), za to aż 2740 w Owernii, 1930 w Burgundii i aż 5350 w Midi-Pyrénées (z tego mniej więcej połowa przypada na Masyw Centralny). Wszystkie te obiekty oznakowane są logo Gîtes de France, są skategoryzowane (kategorię określa nie liczba gwiazdek, lecz kłosów, co eksponuje wiejski charakter), opisane w Internecie i licznych przewodnikach, w większości z nich można rezerwować noclegi przez Internet, większość ma własne strony, znaczna część figuruje na rozlicznych witrynach internetowych poświęconych turystyce (np. Agrotavel, Casamundo, rzadziej Booking.com). Są to zwykle obiekty mniejsze niż w Polsce, oferują parę miejsc noclegowych, często tylko jeden pokój dwuosobowy, ale 1542 obiekty sklasyfikowano jako *gîtes de groupe* o pojemności od 12 do 100 osób.

Wprawdzie Gîtes de France jest siecią największą, ale nie jedyną, szczegółową ofertę dla danego terenu zazwyczaj uzyskać można na stronach internetowych danej *commune*, zaś zawsze w biurach Informacji Turystycznej (*Office du Tourisme*). Są one bardzo liczne, obecne w każdej prawie miejscowości wielkości naszej wsi gminnej.

Wynajmując na wsi pokój (*chambre d'hote, chambre rurale*), niewielka jest raczej szansa, że będziemy w gospodarstwie rolnym, że będziemy mogli zapoznać się z jego funkcjonowaniem. Gospodarstwa wiejskie odpowiadające definicji agroturystyki, czyli takie gdzie turystyka stanowi uzupełnienie działalności rolniczej, należą we Francji do rzadkości, przy czym są to zwykle gospodarstwa wyspecjalizowane (np. winnice, stadniny koni). Zresztą, turyści na ogół nie wykazują większego zainteresowania poznawaniem gospodarstwa. Zazwyczaj nocleg znajdziemy u samotnego

⁵ Francuska gmina – *commune* ma bardzo zróżnicowane rozmiary, odpowiada jednostce osadniczej. *Commune* jest Paryż, ale na wsi *commune* stanowi raczej odpowiednik naszego sołectwa. We Francji mamy 36 tys. *communes*, z tego 10% liczy mniej niż 100 mieszkańców, najmniejsza Rochefourchat zaledwie 1 osobę. Nawet małe gminy często prowadzą schroniska, zwykle w porozumieniu z małymi lokalnymi stowarzyszeniami, których we Francji są tysiące.

⁶ Oficjalna strona *Gîtes de France* <http://www.gites-de-france.com> Strona ta jest codziennie aktualizowana, zatem podane liczby stale się zmieniają. Stan z 25 stycznia 2015.

emeryta (częściej kobiety niż mężczyźni; mogą to być rolnicy emeryci, bowiem wielu rolników francuskich przechodzi na emeryturę, a gospodarstwo oddaje w dzierżawę), ale także u przedstawicieli innych zawodów, np. nauczycieli i artystów.

Poziom świadczonych usług jest bardziej zróżnicowany niż w Polsce. Istnieją obiekty o bardzo wysokim standardzie, ale jest ich relatywnie mało i znajdują się głównie w modnych kurortach (np. okolice Vichy), lub też są to obiekty wąskowspecjalizowane (w bardzo niewielkiej wsi natrafiliśmy na hotel, w którym osoby po operacji plastycznej czekały, aż znów będą mogły pojawić się na salonach). Przeważają obiekty nastawione na masowego, niezbyt zamożnego turystę. Dwuosobowy pokój gościnny (*chambre d'hote*), z łazienką, telewizorem, telefonem i dostępem do Internetu i obowiązkowo ze śniadaniem kosztuje zwykle 25-60 euro od osoby. Często jest to pokój, który służy nie tylko turystom, ale np. zatrzymuje się w nim córka, gdy z Paryża przyjeżdża na święta. Pokój taki obstawiony jest obrazkami, figurkami, zdjeciami rodzinnymi i innymi bibelotami.

Znacznie niższy standard, ale i niższe ceny (5-15 euro od osoby) oferują schroniska (*gîtes d'étape*), bardzo powszechne także i na nizinach. Nocujemy tam zazwyczaj na łóżkach piętrowych (sale 4-8 osobowe, rzadko dwuosobowe), z 1-2 czystymi łazienkami na korytarzu, dostępem do kuchni, możliwością prania i suszenia ubrań. Można też znaleźć takie oferty, jak nocleg w stojącej na polu przyczepie kempingowej, z bieżącą wodą i toaletą na zewnątrz.

4. Turystyka na obszarach wiejskich we Francji i w Polsce – różnice

Rozmaitość ofert turystycznych przedstawianych turystyce wybierającemu się na tereny wiejskie, tak we Francji jak i w Polsce, wydaje się tak duża, że powinna wykluczać wszelkie porównania między krajami. Osoby o różnych zainteresowaniach, wymaganiach i możliwościach finansowych (ceny usług we Francji i w Polsce są w pełni porównywalne, gdy odniesiemy je do zarobków w danym kraju) powinny móc zaspokoić swoje oczekiwania. Można jednak wskazać kilka cech, które znacznie odróżniają te dwa kraje.

Dostępność i rzetelność informacji. Nie wydaje się, aby istniały istotne różnice między Francją a Polską, gdy w sieci, przewodnikach turystycznych, folderach itp. szukamy informacji, gdzie są miejsca noclegowe. Jednak, jak już wspomniano, sieć punktów informacji turystycznej jest we Francji znacznie gęstsza, godziny ich pracy dostosowane do potrzeb turystów, a obsługa chyba bardziej życzliwa (np. wielokrotnie, gdy prosiliśmy tam o załatwienie nam noclegu, personel telefonował w kilka miejsc, umawiał nas, zaopatrywał we wskazówki, jak dojechać, a nawet zatrzymywał kogoś na ulicy i prosił o zaprowadzenie). Być może ta postawa wynika z tego, że punkty informacji turystycznej prowadzone są przez samorządy lokalne. Mankamen-

tem jest natomiast to, że choć można w nich uzyskać bardzo różnorodne informacje, to tylko dotyczące niewielkiego obszaru, zwykle kantonu (jednostki wielkości naszej gminy). Przy przekraczaniu granic kantonów, a zwłaszcza departamentów, przestrzena luka informacyjna staje się bardzo dotkliwa. Bardzo przydatnym źródłem informacji są natomiast schematyczne plany wsi i mapy najbliższej okolicy umieszczone na tablicach. Znajdziemy je w większości miejscowości, także w tych nie leżących na szlakach. Informacje turystyczne, zwłaszcza o możliwościach noclegu, znajdziemy też przy szosach, na szlakach turystycznych pieszych i rowerowych⁷.

Trzeba jednak przyznać, że we Francji informacje są znacznie konkretniejsze i rzetelniejsze niż w Polsce. Strony internetowe poświęcone agroturystyce w regionie świętokrzyskim, a także strony poszczególnych gospodarstw, obfitują w stwierdzenia typu: cisza, spokój, oaza spokoju, zieleń, z dala od hałasu, dziewicza przyroda, łono natury, unikatowe i przepiękne krajobrazy, w pobliżu źródelko dostępne dla każdego, niezapomniane widoki, wyśmienita kuchnia, każdy zaspokoii swoje oczekiwania, czysta rzeka itd. Są to sformułowania bardzo ogólnikowe, mało konkretne i na ogół w żaden sposób nie informujące o specyfice obiektu i regionu. Znamienne np., że autor tekstu na tych stronach promocyjnych nie znalazł informacji o tym, na czym ma ta wyjątkowość krajobrazów polegać, choć można było napisać np. o (zanikającym) wstęgowym układzie pól, po części odzwierciedlającym dawny układ łąnowy. Turysta coraz częściej w ogóle na takie ogólniki nie zwraca uwagi. W naszym regionie równie atrakcyjnie, a zarazem mało konkretnie przedstawiane są często warunki noclegu, informacja o ogrodzie czy placu zabaw dla dzieci. Natomiast osoby oferujące usługi turystyczne we Francji doskonale już wiedzą, że nic nie szkodzi tak bardzo, jak oferowanie czegoś, co nie zostanie zrealizowane. Skuszony ofertą turysta może przyjechać, zjeść lub zanoćcować, ale zawiedziony natychmiast zamieści negatywny komentarz w sieci, który zniechęci innych. Oferta powinna być tak skonstruowana, aby późniejszy komentarz w sieci świadczył, że turysta znalazł więcej niż oczekiwał.

Informacja o okolicy. Mimo ogromnej różnorodności treści i form informowania w obu krajach, dostrzec można wyraźne różnice, niestety – na ogół na korzyść Francji.

Część gospodarstw agroturystycznych w Górach Świętokrzyskich w ogóle nie informuje o walorach turystycznych okolicy, wystarczy mają cisza, spokój i dziewicza przyroda. Podobnie we Francji w Masywie Centralnym – w Internecie nie znajdziemy informacji o okolicy wielu *chambres d'hotes* w Masywie Centralnym. Jeśli już jednak tę informację mamy, to we Francji jest ona zwykle pełniejsza, mamy linki do stron poświęconych atrakcjom pobliskich miejscowości. Na Ziemi Świętokrzyskiej mamy zwykle dość dokładną informację o okolicy dostępnej w ramach spacerów, wymienione kąpieliska i wyciągi narciarskie, na ogół także hasłowe wymienienie kilku miejscowości na terenie województwa: zamek w Chęcinach, muzeum w Tokarni,

⁷ Jeszcze parę lat temu brak umieszczonych przy trasach samochodowych informacji o gospodarstwach agroturystycznych był w Polsce bardzo dotkliwy. Dziś nie ustępujemy pod tym względem Francji, natomiast w przypadku tras rowerowych różnica jest bardzo duża.

jaskinia Raj, bizona w Kurozwękach, Sandomierz, park jurajski w Bałtowie, Święty Krzyż, Łysicę i Świętą Katarzynę i to w zasadzie wszystko. Niekiedy tylko pojawiają się Kielce, przeważnie bywają one pomijane i to nawet wtedy, gdy najprostsza droga do innych wymienianych atrakcji prowadzi przez stolicę województwa. Sposób podania informacji jest standardowy, mało intrygujący: np. pisząc o Sandomierzu wymienia się Bramę Opatowską, Ratusz i kościoły, pomija natomiast Ojca Mateusza.

Za to we Francji relatywnie często na stronach internetowych gospodarstw oferujących noclegi znajdujemy np. linki, dzięki którym docieramy bezpośrednio do szczegółowych informacji o pobliskich zabytkach, muzeach, punktach widokowych czy jaskiniach. Pobliskich, to znaczy położonych w odległości około godzinnej jazdy samochodem w jedną stronę. Widać gospodarze zakładają, że skoro większość gości przybywa samochodami, a zdecydowali się oni np. na tygodniowy pobyt, to któregoś dnia będą chcieli wyruszyć na całodniową wycieczkę. Wtedy zaś ważniejsza jest jej atrakcyjność niż odległość. Nasze gospodarstwa agroturystyczne chyba wciąż nie doceniają możliwości zmotoryzowanych turystów, okolice traktują znacznie wężiej.

Gdy już trafimy do gospodarstwa agroturystycznego i na miejscu chcemy uzyskać informacje, to ich dostępność w Polsce przedstawia się zdecydowanie źle. Natomiast we Francji w korytarzu czeka na nas cała sterta folderów, broszurek, parę przewodników i albumów (zwykle starych, kupionych z przeceny). Dotyczą one szeroko pojętej okolicy, niemal zawsze kuchni regionalnej, a wielu informacji dotyczących historii i geografii lokalnej udzielą nam (i to już przy powitaniu) gospodarze. Tylko informacje o godzinach mszy świętych w okolicy są w zasadzie niedostępne. Poza chlubnymi wyjątkami, w Polsce uzyskanie szczegółowych informacji historyczno-geograficznych u gospodarzy należy do rzadkości. Wyraźnie widać tu wieloletnie zaniedbania w zakresie edukacji regionalnej, tak rozwiniętej we Francji. Tym bardziej boleć może to, że podstawa programowa w 2008 r. [*Podstawa programowa kształcenia...* 2008] wyrzuciła międzyprzedmiotową ścieżkę edukacji regionalnej ze szkół. Uznano, że skoro są trudności w jej realizacji, to najlepiej w ogóle z niej zrezygnować.

Wśród folderów reklamowych oferowanych w *chambres d'hotes* i w pensjonatach znajdziemy i te, które zachęcają do odwiedzenia restauracji, na ogół dość odległych. To tylko pozorny paradoks. Wprawdzie wyżywienie oferowane jest turyście na miejscu (i to zwykle na nim najwięcej zarabiają gospodarze), lecz zarazem wiedzą oni, że jeżeli zdecydujemy się na całodniową wycieczkę, to zapewne i tak zrezygnujemy z minimum jednego spożywanego u nich posiłku. Lepiej zatem wykazać się troską o turystę i polecić go znajomemu restauratorowi.

Festyny, zabawy, festiwale. Francuzi są narodem ludycznym, wykazują nieograniczoną niemal inicjatywę w organizowaniu przeróżnych festynów, zabaw, świąt itd. na świeżym powietrzu. Od czerwca do września można być niemal pewnym, że na obszarze odpowiadającym naszej gminie w każdy weekend odbywać się będzie jakaś tego typu impreza. Organizowane są one przez poszczególne wsie (gminy – *communes*), ale przy pomocy sąsiadów. Mogą to być (konkretne przykłady): zjazdy moto-

cykli, dożynki, święto winobrania, opróżnianie kadzi w tłoczni wina przed nowym zbiorem, ślub trzech par na ryneczku, impreza balonowa, nocny bieg z lampionami, składkowa kolacja parafialna, zawody dwóch wsi w grze w bule, pokazy sztucznych ogni, przebieranie się w średniowieczne stroje i pobór myta na moście oraz wiele, wiele innych. Zapraszani są, oczywiście, wszyscy, a przede wszystkim turyści, którzy chętnie włączają się do zabawy. Imprezy robione są bardzo skromnymi środkami, ale informacje o nich znajdziemy w Internecie, na banerach, słupach ogłoszeniowych, kartkach przypiętych do drzew itd. O tym, jak wielkie znaczenie mogą mieć tego typu imprezy, świadczy najlepiej przykład Beaujolais. Pierwotnie lokalna zabawa towarzysząca próbowaniu młodego wina stała się dziś popularną na całym świecie. Ludzie kupują Beaujolais nouveau (*primeur*), zatem to młode i cierpkie wino, w gruncie rzeczy kiepskiej jakości produkt regionalny, sprzedaje się wspaniale. Ponadto, popularność beaujolais skłania wielu turystów do odwiedzenia tego peryferyjnego i w sumie raczej średnio atrakcyjnego regionu Burgundii na obrzeżach Masywu Centralnego⁸.

Oczywiście, wiele imprez masowych organizowanych jest i na Ziemi Świętokrzyskiej. Niektóre zyskały rozgłos przekraczający granice państwa (np. Dymarki). Jednak imprez takich mamy jakościowo mniej, zwłaszcza organizowanych na poziomie lokalnym. Wydaje się, że wiele jeszcze możemy nauczyć się od Francuzów, jeśli chodzi o promocję, spontaniczność zabawy i koordynację działań na szczeblu lokalnym.

Znakowane szlaki turystyczne. Ich sieć we Francji istotnie różni się od polskiej. Podstawę stanowią tam przecinające obszary wiejskie szlaki bardzo długie (np. rowerowy Atlantyk – Morze Czarne, kilkusetkilometrowe piesze *grandes randonnées* – „długie wyprawy”, szlaki św. Jakuba), na których spotkać można naprawdę licznych turystów. Natomiast we Francji bardzo niewiele mamy, tak licznych w Polsce, znakowanych szlaków turystycznych o długości kilkunastu-kilkudziesięciu kilometrów, wprawdzie bardzo atrakcyjnych, ale prowadzących znikąd do nikąd. Jednak w miejscowościach, gdzie mamy chociaż parę miejsc noclegowych, chociaż nastawioną na obsługę turystów restaurację, popularne są kilku-, wyjątkowo zaś kilkunastokilometrowej długości znakowane trasy spacerowe. Wytyczone są przez samorząd lokalny, zaczynają się w ważnym miejscu (merostwo, kościół, biuro informacji turystycznej, pomnik poległych), często są szlakami okrężnymi. Turysta przybywający do wsi ma zatem zwykle 3-4 takie propozycje, szlaki przedstawione są na wiszącej we wsi mapie, a o ich walorach i stopniu trudności można dowiedzieć się w biurze informacji turystycznej, lub w merostwie (u sołtysa?), tam też można umówić przewodnika, którym będzie jeden z mieszkańców wsi. Na szlakach tych znajdziemy zwykle drobną infrastrukturę turystyczną: dwie, trzy ławeczki w miejscach widokowych, daszek z ławami, gdzie można zjeść kanapki, czasem ujęcie wody.

⁸ O wielkiej skuteczności reklamy świadczy także przykład Gavaudin koło Fumel na obrzeżach Masywu Centralnego w departamencie Lot-et-Garonne. Nie ma tam w zasadzie żadnych istotnych walorów turystycznych, ale został on wypromowany, także za granicą, jako „typowa prowincja francuska”. Do Gavaudin przybywają turyści m.in. z Holandii [patrz Plit 2000].

Dostęp do infrastruktury domowej. Wypożyczanie sprzętu. Pod tym względem polskie gospodarstwa agroturystyczne prezentują się dużo korzystniej. Na ogół bez kłopotów skorzystać można u nas z kuchni, wypożyczyć garnek, by smażyć konfitury, podsuszyć grzyby. Często jest osobna letnia kuchnia udostępniana turystom lub też tylko dla nich przeznaczona. We Francji kuchnia dostępna jest zawsze tylko w schroniskach (*gîtes d'étape*), natomiast w przypadku *chambres d'hotes* dostęp do niej należy do rzadkości. Oczywiście, w dużej mierze odzwierciedla to mniejsze zapotrzebowanie na korzystanie z kuchni we Francji, gdzie zbieranie grzybów jest znacznie mniej rozpowszechnione, a w czasie urlopu ludzie nie chcą gotować. W gospodarstwach agroturystycznych na Ziemi Świętokrzyskiej zwykle znajdziemy wytyczone miejsce na ognisko, często przygotowane gałęzie i chrust. We Francji należy to do rzadkości. Warto zauważyć, że odwiedzający Polskę Francuzi są zwykle oczarowani możliwością spędzenia wieczoru przy ognisku. Wypoczywając na wsi francuskiej, mamy zwykle tylko możliwość skorzystania z grilla, czasem z kominka.

Znacznie lepiej przedstawia się też w Polsce możliwość wypożyczenia sprzętu turystycznego. W wielu gospodarstwach agroturystycznych wypożyczyć można np. rowery, a we Francji jest to sytuacja wyjątkowa. Turyści przywożą swój własny sprzęt lub też korzystają z usług wypożyczalni⁹.

Kosze piknikowe. Jest to usługa we Francji bardzo powszechna. Wyruszając rano na wycieczkę, wszystko jedno – pieszą, rowerową czy też samochodową, zabieramy ze sobą suchy prowiant zapakowany do specjalnego koszyka (stąd nazwa *panier de repas*) lub innego pojemnika. Poprzedniego dnia wieczorem musimy jedynie złożyć zamówienie, przedstawić nasze życzenia względem menu, zadeklarować, czy chcemy otrzymać wino i – oczywiście – zapłacić. Ceny nie są wygórowane i można sobie wyobrazić, że wielu turystów w Polsce byłoby taką ofertą zainteresowanych. Zresztą, w ograniczonym zakresie, istnieje ona i u nas.

Zakończenie

Turystyka, chociaż bardziej rozwinięta niż w Polsce, nie zapobiegła wyludnianiu się obszarów wiejskich ani w Masywie Centralnym, ani w innych regionach Francji. Nie ma więc podstaw, by się ludzi, że powstrzyma ona wyludnianie się wsi świętokrzyskiej. Jednak we Francji stała się ona w wielu miejscach lokalnym czynnikiem zapobiegającym degradacji, a nawet stymulującym rozwój. Z wielu obserwacji poczynionych we Francji możemy zapewne skorzystać także i w Polsce. Dotyczy to przede wszystkim rzetelności informacji, zakresu informacji o regionie, znakowania lokalnych szlaków turystyczno-spacerowych, a także większej współpracy między podmiotami obsługującymi turystów. Obserwując turystykę na wsi francuskiej, można

⁹ To samo dotyczy niewielkiego sprzętu pływającego (kajaki, małe łódki, pontony). We Francji trzeba albo przywieźć je ze sobą, albo wypożyczyć w ośrodku sportów wodnych.

stwierdzić, że w wielu miejscach istnieją tam nieformalne i nigdzie nie rejestrowane mini-klastry i mini-grona, dzięki czemu turysta jest przekazywany z „rąk do rąk”. Najważniejsze jest jednak spostrzeżenie, że największe korzyści z rozwoju turystyki osiągane są we Francji tam, gdzie jej organizację i zarządzanie zdominowały władze lokalne na szczeblu odpowiadającym – ogólnie rzecz biorąc – naszemu sołectwu.

Literatura

- Archives départementales*, 2015, <http://archives.lozere.fr/archive/commune-hures-la-parade>, [dostęp 2015/01/26].
- Auvergne: histoire d'un dépeuplement à cause d'une révolution industrielle rate*, 2014, L'Espoir 05.05.2014; dostępne także <http://lespoir.jmdo.com/2014/05/05auvergne-histoire-d-un>, [dostęp 2015/01/234].
- Démographie du Cantal* (Wikipedia), 2013, fr.wikipedia.org/wiki/Démographie_du_Cantal, modyfikacja 19.10.2013, [dostęp 2015/01/24].
- Gîtes de France*, 2015, <http://www.gites-de-france.com> [dostęp 25/01/2015].
- Hures-la-Parade*, 2015, <http://fr.wikipedia.org/wiki/Hures-la-Parade> 2015, [dostęp 2015/01/26].
- Jacomet H., 2005, *Chemin d'Auvergne*, [w:] *Chemin de Saint-Jacques de Compostelle. De l'Auvergne à Quercy*. Clermont-Ferrand: Chamina, s. 8-15.
- Plit F., 2000, *Walory turystyczne Ziemi Kieleckiej w świetle obserwacji dotyczących turystyki we Francji*, [w:] *Uwarunkowania i funkcje turystyki na obszarze Chęcińskiego-Kieleckiego Parku Krajobrazowego*, I. Janowski (red.). Instytut Geografii Akademii Świętokrzyskiej, Kielce, s. 31-34.
- Podstawa programowa kształcenia ogólnego dla gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych, których ukończenie umożliwia uzyskanie świadectwa dojrzałości po zdaniu egzaminu maturalnego*, 2008, Biuletyn Informacji Publicznej, bip.men.gov.pl/bip/aktyrozporzadzenie_20081223, [dostęp 18.01.2014].
- Ptaszycka-Jackowska D., 2014, *Geografia turystyczna Francji*. Instytut Geografii i Gospodarki Przestrzennej UJ, Kraków.
- Waszak C., 2014, *Deux siècles de démographie auvergnate*. *Insee Flesh Auvergne* nr 2, dostępne także <http://www.insee.fr/fr/themes/document.asp?ref>, [dostęp 24/01/2015].
- Zaborski B., 1930, *Wżyżyny krasowe francuskiego Masywu Centralnego*. Przegląd Geograficzny, t. X, z. 1-2, s. 40-65.